

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, niedziela 8 lipca 1945.

Nr 99

Polska w rodzinie wolnych ludów

Dzień wczorajszy stał się w życiu naszego narodu momentem zwrotnym. Pokonana przez Niemcy hitlerowskie przed sześciu niemal laty Rzeczpospolita, po odzyskaniu w roku ubiegłym bytu niepodległego, weszła obecnie ponownie do rodziny wolnych ludów. Po uznaniu reprezentującego ją Rządu Jedności Narodowej przez największe mocarstwa globu, zajmie teraz w ich gronie należne jej miejsce, aby współdziałać z ludzkością w tworzeniu nowego świata, przebudowującego się na zasadach równości, prawa i sprawiedliwości.

W tej uroczystej dla Polski chwili dziejowej, nasz naród jednoczy się przy grobach poległych swych synów: walczących przez długie lata o wolność ojczystego kraju i odeszłych w wieczność w niewysłowionej męce z obozów wzniesienia i śmierci. Składając hold ich bohaterstwu, poświęceniu i udręce przyrzeka im cieniem naprawić zło, które — tolerowane u nas w okresie niepodległości — kosztowało ich życie, ojczyznę — kilkuletnią poniewierkę. Niech w dniach naszego odrodzenia i chwały naszego triumfu nieśmiertelna Polska zwiastuje ich duchom swe powstanie na gruzach potęgi odwiecznego wroga i powrót do twórczego życia w pokoju i bezpieczeństwie.

Niezłomnemu trwaniu swych walczących żołnierzy, partyzantów i bojowników przy sztandarze sprawy narodowej zawdzięczamy przeżywanie obecnie radosne umieszczenia. Nieśli oni w dni niedoli po wszystkich objętych pożogą wojny ziemiach naszą wolę zwycięstwa. Walczyli nieugięcie na ojczystej ziemi u boku swych współbraci słowiańskich, łącząc swą chwałę bojową z żołnierzami Ameryki, Angli i Francji, szli ku Polsce zmartwychwstałej obok swych towarzyszy broni, wojujących o przywrócenie wolności wszystkim ludziom i ludom.

Ze okryli imię Polski niewiedzącą sławą, naród zachowa to na zawsze w pamięci. Ze tak godnie wypełnili swój obowiązek wobec kraju i ludzkości, zdobyli za to dla swej ojczyzny głęboki szacunek. Zapisał też historii swych rycerskich zapaśników i ich ziem ojczystej braterstwa w walce i solidarności w ponoszeniu ofiar. Wolne ludy splecają dziś ich narodowi i ich ziemi ojczystej należny dług moralny.

Rozpamiętywanie o tych, co siłą swego oręża zerwali z Polski kajdany niewoli, nie przesłania ludowi naszemu innych wielkich zasług. Dzień wczorajszy zapisze się na zawsze w pamięci pokoleń — jako uwieńczenie dążeń demokracji polskiej. Reprezentujący ją obecnie Rząd Jedności Narodowej zakończył w ciągu kilku dni swego istnienia paruletnie wysiłki Krajowej Rady Narodowej i wyłonionego z jej zespołu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej. Akt bowiem uznania Rządu obecnego, jest zarazem uznaniem pracy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wykonanej w ciągu roku w warunkach wyjątkowo trudnych. Jeśli dziś w* takich niezwykłych okolicznościach zbieramy jej plony, zawdzięczamy to zdeterminowanej postawie działającej w kraju demokracji, która w porę nakreśliła narodowi drogi w polityce europejskiej i rzuciła na szalę wojny nie tylko swój program polityczno-społeczny, ale i losy osobiste najwybitniejszych swych mężów.

Poza nami są już obecnie zarówno walka o wolność ojczyzny, jak i najtrudniejszy okres naszego odrodzenia. Przed nami staje już tylko utrwalenie zdobycy, osiągniętych, orężem żołnierza,

Konferencja prasowa w Białym Domu

Oświadczenie prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 5. 7. (TASS). Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman zakomunikował na konferencji prasowej, że dymisja ministra finansów Morgentau nastąpi po powrocie Trumana z Europy. Poza tym zakomunikował on, że sędzia Sądu Najwyższego Roberts oświadczył mu, że ustąpi ze swego stanowiska w końcu bieżącego miesiąca.

Na zapytanie, czy przyjmie on także dymisję ministra spraw wewnętrznych Ikiesa, Truman odpowiedział odmownie i oświadczył, że skieruje Ikiesia do Anglii dla powtórnego uzgodnienia angielsko-amerykańskiej umowy w sprawie ropy.

W odpowiedzi na zapytanie o dniu spotkania ze Stalinem i Churchilllem Truman oświadczył, że spotkanie to nastąpi w przeciągu najbliższych trzech tygodni. Odpowiadając na zadane mu pytanie Truman oświadczył, że nie przewiduje on spotkania z de Gaulle'em, w czasie swego pobytu za granicą.

W sprawie obsadzenia stanowiska ministra finansów Truman przyznał, że zawczasu przewidział następcę Morgentaua, ale nie zakomunikuje jego nazwiska, dopóki nie wróci z Europy. Sprawa wyboru następcy sędziego Roberta jeszcze nie była rozpatrywana.

Na zapytanie, czy Truman przewiduje spotkanie z Churchilllem po drodze na naradę z Churchilllem i Stalinem, prezydent dał kategorycznie przeczącą odpowiedź, oświadczając, że to będzie spotkanie Wielkiej Trójki, na której będą obecni wszyscy trzej. W odpowiedzi na pytanie o jakoby mającej się odbyć podróży burmistrza Nowego Jorku La Guardia do Francji, Truman oświadczył, że La Guardia już dawno chciał odwiedzić Europę i niedawno Truman dał konieczne zezwolenie, ale La Guardia będzie w Europie w charakterze prywatnym bez żadnych poruczeń ze strony rządu.

Ani jednego Niemca na Śląsku

Wszystkie osoby narodowości niemieckiej muszą opuścić teren województwa śląskiego

Wojewoda śląski gen. Zawadzki wydał zarządzenie, którego mocą zamieszkiwanie na Śląsku osobom narodowości niemieckiej jest zakazane. Zarządzenie to obejmuje wszystkich Niemców, niezależnie od ich przynależności państwowej. Osoby te, znajdujące się obecnie na terenie województwa śląskiego oraz powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i miasta Sosnowca, muszą przenieść się na teren Niemiec.

W celu umożliwienia im wyjazdu do wybranych dowolnie miejscowości na terenie Niemiec, wojewoda zarządził rejestrację wszystkich, zamieszkałych na terenie Śląska i wymienionych powiatów Niemców. Rejestrację przeprowadzą zarządy gminne wzgl. miejskie w terminie do 20 lipca br. Niezgłoszenie się do rejestracji powoduje przekazanie do obozu przesiedleńczego.

Odkrycie nowego obozu śmierci w Niemczech

LONDYN (Polpress). Korespondenci wojenni donoszą, że władze amerykańskie dokonały w Bawarii przerażającego odkrycia. Okazało się, że na terenie okupowanym przez wojska amerykańskie czynny jest jeszcze niemiecki obóz śmierci, stosujący metody hitlerowskie.

Obóz ten pod maską szpitala dla umysłowo-chorych, likwidował w szybkim tempie swych pacjentów. Chorych uśmiercano przy pomocy zastrzyków. Naczelny lekarz popełnił samobójstwo. Jedna z pielęgniarek przyznała się, że dokonała 200 śmiertelnych zastrzyków.

Polityka zagraniczna Danii

SZTOKHOLM (Polpress). Duński minister spraw zagranicznych zamieścił w prasie artykuł o zasadniczych wytycznych duńskiej polityki zagranicznej. Stwierdził on, że kamieniem węgielnym duńskiej polityki jest przyjaźń z Wielką Brytanią i Związkiem Radzie-

ckim, który niedawno wznowił stosunki dyplomatyczne z Danią oraz ze Stanami Zjednoczonymi. Autor z zadowoleniem podkreślił, że stosunki duńsko-radzieckie nacechowane są prawdziwą przyjaźnią i wzajemnym zaufaniem.

Po ujęciu Józefa Darnanda

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska donosi, że jeden z najbardziej nienawidzonych faszystów francuskich Józef Darnand został przewieziony samolotem z Włoch i osadzony we więzieniu w Fresnes.

Przed wojną był Darnand członkiem francuskiej organizacji faszystowskiej „Cagoulard”. Podczas okupacji był Darnand jednym z naj-

bliższych współpracowników Laval. Zorganizował on specjalne francuskie oddziały wojskowe, które wraz z SS-owcami Petain partyzantów francuskich. Marszałek Petain mianował Darnanda ministrem spraw wewnętrznych. Zajmował on to stanowisko do chwili wyzwolenia Francji. Następnie uciekł do Austrii, skąd udał się do Włoch północnych, gdzie został ujęty i wydany policji francuskiej.

Przebieg wyborów w Anglii

LONDYN, 6. 7. W dniu wczorajszym w Anglii odbyły się wybory do parlamentu. Z doniesienia korespondenta Reutera wynika, że głosowanie w godzinach rannych odbywało się tak spokojnie i bez zwykłego, w takim dniu podniecenia wyborczego, że Amerykanie, znajdujący się w Anglii nie mogli uwierzyć, że są świadkami tak ważnych wydarzeń.

Wybory zakończyły się wczoraj o godzinie 9 wieczór. Skład nowego parlamentu ogłoszony będzie dopiero za trzy tygodnie. W dniu 1-go sierpnia nowy parlament zbierze się po raz pierwszy dla złożenia przysięgi.

wysiłkiem społeczeństwa i mózgiem jego przedstawicieli.

Utrwaleniu tych zdobyczy będziemy odtąd przeprowadzać z narodami, z którymi złączyliśmy się na dołę i niedołę w tragicznych dniach naszej klęski i z którymi obchodzimy dziś święto wspólnego triumfu. Łączy nas z nimi nie tylko przelana w wojnie krew, lecz zespala ją także jednakowo umiłowane ideały. Włożyliśmy wczoraj wszyscy razem w dzieło swej wolności najpiękniej-

Wojska sprzymierzonych w Berlinie

LONDYN, 6. 7. Pierwsze oddziały francuskie weszły do Berlina w środę. Francuska załoga okupacyjna będzie wzmocniona do liczby 10.000 ludzi.

W dniu wczorajszym odbyła się pierwsza parada wojsk brytyjskich, stanowiących załogę okupacyjną strefy brytyjskiej w Berlinie. Oddziały wojska przedefilowały przed przedstawicielami sojusznicznych władz wojskowych w pobliżu tzw. wieży zwycięstwa. W czasie defilady wciągnięta została flaga brytyjska.

szę nasze porywy i najszcowniejsze skarby naszego dorobku; dzisiaj wkładać będziemy w doskonalenie swego życia najgorętsze nasze pragnienia. Głęboka wiara w dobroczynne wartości zgodnego współżycia między sobą i w trwałe rezultaty współpracy pokojowej dla dobra swoich krajów i narodów, towarzyszyć nam będzie w dalszym pochodzie, wiodącym je ku szczęściu i pomocy.

Stanisław Ziemiak

Przed konferencją Wielkiej Trójki

LONDYN (Polpress). Agencja Reuter donosi, że premier Churchill przed konferencją w Poczdamie, spotka się z prezydentem Trumanem i omówi z nim szereg ważnych zagadnień.

Stalin przyjął Jonsona

6 lipca przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR J. W. Stalin przyjął biskupa Canterbury, dra Jonsona, przewodniczącego zjednoczonego komitetu pomocy Związkowi Radzieckiemu i wiceprzewodniczącego londyńskiego towarzystwa kulturalnego zbliżenia ze Związkiem Radzieckim. Na konferencji obecny był komisarz spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Postępy wojsk sojusznicznych

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Londynu, że wojska australijskie, nacierające na wyspie Borneo, posunęły się o 10 km naprzód.

Na froncie chińsko-japońskim oddziały chińskie wdarły się do miasta Liuczenia w prowincji Kwengsi. Po zaciętych walkach Japończycy odzyskali miasto Fasjen. Wielkie formacje bombowców amerykańskich atakowały obiekty wojskowe i przemysłowe w Japonii.

Stosunki francusko-arabskie

PARYŻ (Polpress). We francuskich kołach międzynarodowych podkreślają, że konflikt francusko-syryjski zostanie prawdopodobnie rozwiązany w bezpośrednich pertraktacjach między Francją a Syrią i Libanem. Rokowania w tej sprawie będą mogły się rozpocząć dopiero wtedy, gdy w Syrii i Libanie zapanał spokój, gdy nic nie będzie zagrażało bezpieczeństwu obywateli francuskich. Sytuacja w Algierze jest zależna w pewnej mierze od porozumienia z krajami Lewantu.

Faszyści argentyńscy grożą dziennikarzom zagranicznym

NOWY JORK (Polpress). Argentyński korespondent dziennika New York Herald Tribune" oraz współpracownik „New York Times” otrzymali od faszystów argentyńskich ostrzeżenie. W wypadku, gdyby korespondenci nie przyjęli do wiadomości ostrzeżenia, faszyści grożą im śmiercią.

Korespondent „New York Herald Tribune” zmuszony był schronić się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

Sprawa Tangeru

NOWY JORK, 6. 7. (TASS). Gazeta New York Times" pisze: „Franco zajął Tanger w 1940 roku, jakoby w celu ochrony neutralności, lecz charakter tej neutralności stał się jasny, gdy wkrótce Franco zaproponował Niemcom wkroczenie do Tangeru. Hiszpanie byli przepędzeni stamtąd po pierwszej wojnie światowej i nie zjawili się tam przez 21 lat. Nie może być żadnego wytłumaczenia okupacji międzynarodowej strefy przez Hiszpanie. Franco spodziewał się wygranej Niemiec i chciał się przyłączyć do strony wygrywającej.”

Gen. de Gaulle uda się do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 6. 7. Ogłoszono tu urzędowo, że gen. de Gaulle przyjął zaproszenie prezydenta Trumana udania się do Stanów Zjednoczonych. Spotkanie z prez. Trumanem nastąpi w sierpniu br.

Strajk w Turynie

RZYM, 6. 7. (TASS). Agencja Ansa komunikuje, że robotnicy Turynu ogłosili wczoraj rano strajk powszechny. Strajkujący wyszli z fabryk i zwartymi szeregami przeszli ulicami miasta z transparentami, na których były wypisane żądania chleba, pracy i czystki. Następnie demonstranci zebrałi się pod gmachem izby pracy.

Konferencja wojewódzka Polskiej Partii Robotniczej

W dniu dzisiejszym o godzinie dziesiątej w sali Domu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Toruńskiej 30 rozpoczyna się II konferencja wojewódzka delegatów Polskiej Partii Robotniczej.

Na konferencję przybędą przedstawiciele Komitetu Centralnego PPR z pułk. Romanem Zambrowskim na czele.

Redakcja „Ziemi Pomorskiej” wita serdecznie przedstawicieli partii, która włożyła taki ogromny wkład w dzieło wyzwolenia Polski i konsekwentnie pracuje nad utrwaleniem w naszym państwie ustroju demokratycznego.

Ziemia wszelkich bogactw

Szlakiem wycieczki na Pomorze Zachodnie

W ostatniej przedwojennej encyklopedii niemieckiej znajdujemy, pod nazwą Deutsch Krone, następujące określenie: „Miasto powiatowe, w prowincji Poznań — Zachodnie Prusy. 16.000 mieszkańców, wyższe uczelnie techniczne, przemysł drzewny. Deutsch Krone zostało odstąpione Polsce w r. 1772, wróciło z powrotem do Prus, zaś w r. 1772 wróciło z powrotem do Prus“. W 1917 powojennej encyklopedii nie znajdziemy już nazwy Deutsch Krone i nie będziemy jej zresztą szukali. Natomiast znajdziemy miasto Wałcz na Pomorzu Zachodnim, które w roku 1945, po złamaniu największego wroga ludzkości — hitleryzmu, wróciło z powrotem do Polski.

Pięknie jest to miasto, położone nad wielkimi jeziorami, o czystych porządkowych ulicach, miasto, w którym polskość zapanowała już niepodzielnie. A jeszcze tak niedawno, bo w połowie kwietnia, byli tu sami Niemcy. Pokorni, kłuszący się, noszący białe opaski na rękawach, ustępujący z drogi na widok polskiego lub rosyjskiego żołnierza. Pierwsza ekipa polska, która się tu zjawiała, liczyła zaledwie 28 ludzi. Miała ona obsadzić miasto i powiat, liczący dawniej 110.000 ludności.

— Nasza grupa nie była liczna — mówi starosta walecki, ob. Stefan Zaremba, energiczny gospodarz miasta i powiatu. — Natomiast bardzo liczna była „armia szabrowników“, która zwała się tu w ślad za nami, zagrażając poważnie całej robocie organizacyjnej. Przy pomocy wojska i milicji rozpoczeliśmy walkę z szabrownictwem i zgromadziliśmy mienia państwowego, osiadł w obozie pracy, dzięki czemu wiele niezbędnych dla uporządkowania miasta prac, zostało w terminie dokonanych.

Teraz mamy tu przesiedleńców z Polski Centralnej i repatriantów z Bugu. Są to ludzie, którzy chcą pracować, tu osiedlić się, tu pozostać. Warsztaty rzemieślnicze są już prawie wszystkie obsadzone. Część lokali sklepowych została już zajęta. W wioskach wiele gospodarstw czeka jeszcze na gospodarzy, którzy przybędą i obejmą je, aby pozostać tu na zawsze. Jeżeli dziś — mówi ob. Zaremba — mamy w mieście już ponad 4.000 Polaków, a Niemców tylko 1.500, to cyfry te posiadają swoją wymowę. Świadczą one o naszej przężności osiedleńczej i gospodarczej, świadczą o tym, że tu, na ziemiach zachodnich, Nowa Polska już się utworzyła i potęguje swoje wpływy.

Wielkie jest bogactwo powiatu waleckiego: 30 gorzelnia, 11 tartaków, 23 młynów, w tym jeden elektryczny, 4 elektrownie wodne. Powiat jest zelektryfikowany w takim stopniu, że każde gospodarstwo, każdy budynek w terenie dołączony jest do sieci. To już nie ślędz zresztą, to cała pajęczyna przewodów, tu i ówdzie tylko poszarpana wskutek działań wojennych.

Znajdujemy potwierdzenie słów starosty w mieszkaniu, gdzie spędzamy pierwszą noc w Wałczu. Tu już nawet młynek do kawy i maszyna do golenia są zelektryfikowane. Przemysł elektryczny zatrudniał w powiecie waleckim 9.000 osób. Teraz, „aby go postawić na nogi“ przybyło do Wałcza zaledwie... 10 fachowców. A jednak i ta niewielka drużyna ludzi potrafiła w krótkim czasie uruchomić zamaryl podczas działań wojennych elektrownię.

Chodzimy po ulicach miasta, w którym jeszcze do niedawna stały liczne pułki niemieckie i panoszył się butny hitleryzm. Co krok natykamy na jego ślady. Jeszcze nie wszędzie zmienione tabliczki z nazwami ulic, jeszcze na szyldach widnieją napisy „Konditorei“ i niemieckie nazwisko właściciela. Ale już na ulicach panuje niepodzielnie mowa polska, już wita nas śpiewnie wileński fryzjer w swoim zakładzie, a sklepik, gdzie pijemy lemoniadę, prowadzi repatriantka z Montwillowskiej w Wilnie.

— Jakże się powodzi?

— Dziękuję, żyć można — odpowiada Wilnianka i zasypuje nas gradem pytań:

— A może i pan z Wilna? Którym transportem? Bo my tu niedawno przyjechawszy...

Jest i młodzież nasza. Zjechała z Wilna, z Równego, z Kowla. Ta młodzież z Bugu, obok dzieci Warszawy, Kielc, Radomia zdomowała się już w Wałczu i czeka na otwarcie szkół polskich, co ma nastąpić w początku lipca. Brak tylko nauczycieli. Potrzeba 111, a jest ich dopiero 15. Młodzież dopomocze również, na przy. żniwach. Rodzice objęli gospodarstwa, a których dojrzewają lany zbóż. A jeszcze w stodolach leżą sterty niewymłóconego żyta, w kopcach — kartofle, mnóstwo kartofli, które można byłoby nakarmić nie jeden powiat, ale całe województwo. Nie mogą się zmarnować plody tej błogosławionej ziemi. Jeśli nie przybędą na czas nowe rzesze przesiedleńców, jeżeli repatrianci będą wędrowali tygodniami z punktu na punkt, zamiast chwycić kosa w garść za swoim gospodarstwem, to tu na Pomorzu Zachodnim młodzież i dzieci wyręczą starszych.

Wędrujemy przez zalane słońcem, pełne zieleni ulice miasta. Zagląbiamy się w stare zaułki i nagle widzimy przed sobą szeregi domów, nad którymi smętnie zwisają białe cho-

ragiewki. — Dzielnica niemiecka. Drzwi szczelnie zamknięte, okna od wewnątrz zasłonięte, trzeba długo dzwonić, aż gdzieś u góry odezwie się czyjś starczy głos: „Wer ist da?“ — Niemcy odseparowali się od świata. Bardzo niechętnie otwierają drzwi i trzęsą się ze strachu na odgłos bardziej energicznego kołatania.

To nic! Przekład pięć i pół lat drzwi w naszych mieszkaniach były otwierane przemocą i wywalane kołbą, przez ich żołdactwo, przez ich gestapo. Dziś, patrząc na staruchy niemieckie i na niemiecką młodzież, (bo mężczyźni prawie nie ma), nie odczuwamy ani odrobiny współczucia, słuchając niemieckich narzekań na „ciężkie czasy“. I dlatego na pytanie zadane przez jakąś Niemkę — czy mój mąż wróci z niewoli? — odpowiadam bez wahania: — Jeżeli nawet wróci, to już na pewno nie tu. Bo tu jest i będzie Polska. Polska bez Niemców. Na zawsze!

Słońce już zachodziło, kiedy wędrując po „dzielnicy niemieckiej“, dokonaliśmy osobliwego odkrycia: oto przez okna sali w domu kościoła ewangelickiego, dostrzegliśmy leżącą na ziemi grubą warstwę starzyny. Resztki odzieży, buciki, pantofelki dziecięce, dziecięce czapki i kapelusiki, strzępy białej leni. Tknięci złym przecuciem, dostajemy się do środka i rozglądamy się uważnie po sali. Na daskim śniegowcu, porzuconym w kącie sali, widnieje polski napis: „Przemysł gumowy“, a tuż obok poniewierają się pantofelki dziecięce, na których z trudem daje się odczytać firmę „Luksus

— Radom“. Na ławce znajdujemy strzęp kożuszki, na której czyjaś niewprawną ręką skreślony został ołówkiem kopiowym napis: „Lublin 1943“. Jesteśmy na tropie. Oto skład rzeczy przesyłanych przez Niemców z obozów. Oto resztki po tych, których pochłonęły piece krematoryjne. Oto jeszcze jeden dowód niemieckiej ohydy, niemieckiego bestialstwa i niemieckiej chciwości. Rzeczy po trupach, rzeczy splamione krwią — w domu niemieckiej kirchy w Wałczu. Nie wiemy, jaką drogą te rzeczy tam się znalazły. Nie wiemy, jaką historię mają z sobą dziecięce pantofelki i mały porwany biały kapelusik, ozdobiony niebieską wstążeczką. Ręka niemieckiego oprawcy zerwała kapelusik z głowy dziecka, zdjęła pantofelki z nóg.

Żony tych oprawców siedzą jeszcze w miastach po naszej stronie Odry i twierdzą, że o niczym nie wiedzą. Nie wiedzą o tym, skąd wzięły się rzeczy po zamordowanych w domu kościelnym.

Gdy mówiliśmy o naszych spostrzeżeniach staroście powiatu Wałcz — odpowiedział nam z uśmiechem:

— Niemcy są dla nas mgławicą. Są czemś, o czym nawet mówić nie warto. Wyjdą stąd, bo chcemy, aby polski rolnik objął tę ziemię już wolną i radykalnie odczyścił od wszelkiego niemieckiego plugastwa, od hitlerowskiej zarazy.

Tak też i będzie!

Leopold Marszak.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj po południu odbyło się w sali Zarządu Miejskiego miasta Bydgoszczy zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Słowo wstępne wygłosił ob. kpt. Malinowski, który nawiązując do szerszej przyjaźni, istniejącej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim wskazał na potrzebę zorganizowania towarzystwa, które by miało na celu zacieśnienie i spopularyzowanie tej przyjaźni. Przyjaźń polskich demokratów z postępowymi grupami rosyjskimi zaczęła się już w okresie wspólnych walk przeciwko przemoccy caratu, a rozwinęła się w okresie wspólnie prowadzonych walk przeciwko niemieckiemu najeźdźcy. Obóz demokracji polskiej nie pozwoli, aby powtórzyły się błędy przeszłości. Obóz demokracji polskiej będzie dążył do zapoznania społeczeństwa polskiego z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym Związku Radzieckiego. Naród polski — mówił ob. kpt. Malinowski — zrozumiał, że siła i normalny rozwój naszego państwa uzależniony jest w stopniu wybitnym od jak najszerzej pojętej współpracy z naszym wschodnim sojusznikiem. Utworzenie Rządu Jedności Narodowej jest dowodem, że istniejąca wśród Polaków nieufność do Związku Radzieckiego została w radykalny sposób przełamana.

W toku ożywionej dyskusji zabierali głos: inspektor szkolny dr Piechocki, przedstawiciel Wojska Polskiego gen. Szokalski, płk. Iwanow, mjr Niepoczyłowicz, ob. Kielczyński, ob. Drzymała-Siedlecki, ppłk. Bierendziejew. Mów-

cy stwierdzili zgodnie: przyłączająca większość społeczeństwa polskiego zrozumiała w okresie pięcioletniej niewoli, że jedynie współpraca i przyjaźń, istniejąca między narodami słowiańskimi mogą tworzyć nieprzebyty wał ochrony dla niemieckiego imperializmu. Wdzięczność nasza w stosunku do Związku Radzieckiego za wyzwolenie nas spod okupacji hitlerowskiej przyczyni się do ugruntowania serdecznej przyjaźni między bratnimi narodami polskim i radzieckim.

Rola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie polegała na ugruntowaniu uczuć przyjaźni w naszym społeczeństwie, które niewątpliwie istnieje, przez zapoznanie z dotychczasowymi osiągnięciami narodów radzieckich na różnych odcinkach zbiorowego życia, z osiągnięciami, które są olbrzymie.

Obok wymiany handlowej nastąpić winna wymiana dorobku kulturalnego i naukowego, realizowana przez książki i czasopisma, odczyty i referaty, wieczory literackie, wystawy oraz wycieczki do ZSRR. Na zakończenie dokonano wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następujący sposób: Przewodniczący dr Belza, pierwszy wiceprzewodniczący dyr. Kański, drugi wiceprzewodniczący płk. Iwanow, mjr Niepoczyłowicz i kpt. Kielczyński, członkowie prezydium, ob. Nowak sekretarz, ob. Kowalkowski skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. Szukszta i kpt. Malinowski.

Pierwszy wyrok śmierci w Bydgoszczy

W ubiegły czwartek Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał dwie sprawy o zbrodnię przewidzianą dekretem z dnia 31. VIII. 1944 r.

Na ławie sądowej zasiadła 30-letnia Zofia Berg, której akt oskarżenia zarzucał, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, działała na szkodę osób narodowości prześladowanej przez władze okupacyjne i postępowaniem swoim spowodowała aresztowanie we wrześniu 1939 roku w Bydgoszczy obywateli polskich Pawła Lewandowskiego, Mieczysława Lewandowskiego, Franciszka Górka, Kazimierza Orłowskiego oraz Monikę Birkholz, z których Paweł Lewandowski i Kazimierz Orłowski wywiezieni zostali do obozu pracy w Niemczech, zaś Mieczysław Lewandowski na skutek tego aresztowania zmarł.

Przewód sądowy całkowicie potwierdził stawiane Zofii Berg w akcie oskarżenia zarzuty. Główny świadek oskarżenia Monika Birkholz zeznała, że oskarżona zaraz na wstępie okupacji chodziła po domach w towarzystwie gestapowców, którym wskazywała Polaków z poleceniem natychmiastowego aresztowania.

Po przemówieniu prokuratora, który podkreślił martyrologię ludności Pomorza w okresie okupacji, spotęgowaną wystąpieniami takich nędzników, do jakich zaliczyć należało w pierwszym rzędzie oskarżoną Zofię Berg, i po mowie obrończej adwokata, Sąd Specjalny Karny skazał oskarżoną na podstawie paragrafu 1 litery b wymienionego dekretu na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i honorowych na zawsze, oraz całkowitą konfiskatę majątku.

Skazana wniosła prośbę o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Tego samego dnia, zasiadł na ławie oskarżonych Teofil Jaworski, zsofer, zamieszkały w Bydgoszczy, któremu akt oskarżenia zarzucał przynależność do NSDAP, a dalej to, że wyzyskując stanowisko służbowe, zabraniał rozmawiać mieszkańcom Bydgoszczy w języku polskim, a nawet bił dzieci posługujące się tym językiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i wykrętnych odpowiedziach podsądnego — szereg świadków potwierdziło w całej rozciągłości stawiane oskarżonemu Jaworskiemu zarzuty, podkreślając jako nowy szczegół jego brutalne zachowanie się do zatrudnionych w szpitalu niemieckiego Czerwonego Krzyża — kobiet więźniarek.

Po wystąpieniu niektórych osób-sasiadów, którzy pragnąc ratować Jaworskiego nie istotnego do procesu nie wniosły, zabrał głos prokurator i w przemówieniu swym uznając winę oskarżonego za udowodnioną, domagał się zastosowania kary odpowiedniej w stosunku do dokonanego przestępstwa.

Po naradzie Sąd Specjalny Karny skazał oskarżonego Teofila Jaworskiego na pięć lat więzienia i pozbawił go praw obywatelskich i honorowych. sb.

Częściowe uruchomienie urządzeń przeładunkowych w porcie gdyńskim

GDAŃSK (Polpress). Pracownicy Wydziału Technicznego Głównego Urzędu Morskiego w Gdańsku wykonał remont czterech dźwigów drobnicowych na nadbrzeżu Polskim w Gdyni, złośliwie uszkodzonych przez okupanta. Dźwigi te nadają się już obecnie do użytku. Zostały również skontrolowane i uruchomione urządzenia taśmowe do przeładunku węgla.

Przegląd prasy

Polska i Francja

„Polska Zbrojna“ poświęca artykuł wstępny tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej. W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między obu państwami, dziennik pisze:

Dzisiaj Francja czy Anglia nie mają absolutnie żadnych powodów do wygrwania sprawy polskiej w swych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Obecnie Francja, Polska i Związek Radziecki, a z nimi cały świat słowiański, stanowią główne filary sklepienia europejskiego. Dzisiaj w tych państwach rozprawy demokracja, wywodząca swe pierwsze początki z rewolucji francuskiej i jej „Deklaracji praw człowieka“. Wszystkie one mają obecnie jeden wspólny język, język demokracji a za tym wzajemne porozumienie nie może rozdzielić już żadnych trudności.

Już wielcy politycy francuscy doby „Entente Cordiale“ zdawali sobie dokładnie sprawę, że dla bezpieczeństwa Francji nie wystarczy jedynie sojusz z Anglią, lecz należy związać się również i z Rosją. Świadomość tę czerpali z doświadczeń ery, kiedy sojusz Francji jedynie z Anglią wciągnął ją w fatalną wojnę krymską, w której naród francuski mimo woli pracował na korzyść Prus. I gdyby w roku 1866 usłuchano rad ks. Gorczakowa, który proponował Francji i Anglii trójprzymierze, Bismarck nie zburzyłby tak łatwo równowagi europejskiej pod Sadową i w r. 1870 pod Sedanem a świat uniknął by katastrofalnych wojen 1914—18 oraz obecnej. Porozumienie Francji i Anglii ze światem słowiańskim było zawsze i jest istotną ręką stanu nowoczesnej Europy pozostając nadal drogowskazem polityki jej bezpieczeństwa.

O trwały pokój

W związku z zakończeniem obrad Konferencji w San Francisco, „Głos Wielkopolski“ rozważał o możliwości zapanowania trwałego pokoju na świecie. Dziennik dowodzi, że

postanowienia nowej Organizacji Bezpieczeństwa pozostaną tylko martwą literą, jeśli wśród mocarstw nie będzie szczerzej współpracy, opartej na zasadach sprawiedliwości w odniesieniu zwłaszcza do konfliktów gospodarczych, które przecież — jak wiadomo — stanowią najczęściej źródło wojen.

Statut Narodów Zjednoczonych jest wyznaniem wiary, że wojny nie są nieuniknione, że pokój może być zabezpieczony, o ile tylko państwa demokratyczne szukać będą dróg pojednawczych. Karta Narodów Zjednoczonych — to wielki krok naprzód na drodze do zabezpieczenia powszechnego pokoju, do zażegnania konfliktów wojennych, — to triumf zjednoczonej demokracji świata nad reakcją, będącą zarzewiem wojen.

Polska demokratyczna, dla której zareszerwowano miejsce w nowej Organizacji, wita z radością i zadowoleniem wynik konferencji w San Francisco jako wyraz niezłomnej woli w kierunku utrzymania powszechnego pokoju świata.

Nad Bałtykiem

Ten sam dziennik rozważa w dłuższym artykule. Obrówinny wagi dla Polski problem morskie. Porównując pracę nad uporządkowaniem naszych portów — do siewu ziarna przez rolnika, zbierającego ukrótce piękne plony, gazeta stwierdza:

Wzdłuż nowej, północnej granicy Polski, wzdłuż naszego wybrzeża bałtyckiego od Szczecina do Elbląga — roztaczają się rozległe pola wodne, wiatrami zaozarane hektary morza. I one to teraz czekają na ziarno.

Wydać się czasem, że nie podaliśmy wszystkiemu. Zniszczone przez straszliwą wojnę i straszliwego niemieckiego okupanta społeczeństwo polskie — ma przed sobą zadania napozór ponad siły. Wzrost budować trzeba na nowo, w zupełnie nowych warunkach i to jeszcze z ambicją — pod nakazem wielkiej historycznej chwili — budowania lepiej i mądrzej, niż było. Trudną i ciężką pracą organizuje się krok po kroku rolnictwo i przemysł, instytucje społeczne i kulturalne, administracje i szkolnictwo organizuje się jak najspieszniej rzecz szczególnie odpowiedzialną i trudną — nowe życie na naszych nowych ziemiach zachodnich. A jeszcze stoi przed nami nadewszystko cała kwestia morska, od której w największym stopniu zależy dobrobyt i stały rozwój ekonomiczny kraju.

Ale wierzymy w niewyczerpane siły społeczne. Coraz więcej ludzi — fachowców i doskonałych organizatorów — staje do pracy w coraz silniej ugruntowującej się atmosferze współczesnej demokracji. Ci, którzy tej współczesności nie rozumieli, odpadli raz na zawsze. Dziś przyszłość naszej ziemi i naszego morza leży w ręku nowych sił społecznych.

K. Jesion

W największej drukarni na Pomorzu

Zwiedzamy Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

Nad Bydgoszczą grmiały jeszcze działy. Tu i ówdzie broniły się jeszcze rozbite resztki Niemców. Ludność ze wzruszeniem wyległa na ulicę, by powitać żołnierzy-oswobodzicieli. Wzrok ich napotkał rozwieszane po murach afisze w języku ojczystym. W kilkanaście godzin po całkowitym oswojeniu miasta ukazała się gazeta. Dzięki drukarzy i umiłowaniu swego zawodu polskich drukarzy ob. N. Hoffmana, Masłowskiego i Beauvala, którzy przy świeczkach, o chłodzie i głodzie składali ręcznie pierwsze po okupacji polskie czcionki, miasto miało znów wiadomości z całego świata w języku ojczystym.

Grupa tych zapaleńców zwiększała się z każdym dniem, a utworzona Rada Załogowa, w skład której weszli m. in. ob. Karabasz, W. Twardowski i K. Boński, mogła zacząć ze zgłaszającymi się chętnie pracownikami pracę w znośniejszych warunkach. 3 lutego przybyły do Bydgoszczy delegat Ministerstwa Informacji i Propagandy ppor. Rosiak przejął z rąk ppor. Żochowskiego drukarnię, będącą dziś największym zakładem graficznym na Pomorzu.

Pod przewodnictwem ob. ob. Kaniewskiego, Beauvala i Hoffmana zwiedzamy zakład, noszący dziś nazwę Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, których dyrektorem jest ob. J. Kowalski. Zaczynamy od zecerni ręcznej. Duża, przestronna hala. W długich rzędach poustawiane regały z niezliczoną ilością szufladek i skrzynek, mieszczących wszelkiego rodzaju czcionki. Oddziałowy, ob. Meraszyński, objaśnia nam, że zecer ręczny potrafi wykonać zestaw w wszystkich językach. Przypatrujemy się przez chwilę jego pracy. Zręcznymi chwytami składa on, mając przed sobą manuskrypt, tekst. Zestawy te idą do hali maszyn, gdzie odbija się je na papier. Kilkanaście maszyn, będących w ciągłym ruchu, potrafi wykonać dziesiątki tysięcy najróżniejszych druków dziennie. Od oddziałowego, ob. Maternowskiego, dowiadujemy się, że Niemcy część najlepszych maszyn wywieźli, część zaś przetopili na żom, chcąc w ten sposób wyrównać brak surowca. Podziwiamy prace nakładczek i odbieraczek, dbających pod kierownictwem fachowców o to, by maszyny ani na chwilę nie przestały pracować.

Przechodząc obok specjalnego stołu, na którym czyści się rotorem ługowym poszczególne zestawy, udajemy się do stereotypii. Śledzimy tu z zainteresowaniem przebieg tworzenia odlewów na płaskie maszyny. Na zestaw z zecerni kładzie się matrycę, klejoną z bibulek, po czym po podłożeniu jej pod gorącą prasę, otrzymuje się matrycę gotową do odlewu. Aby otrzymać odlew, kładzie się matrycę do specjalnej prasy, nalewa gorącego ołowiu, a po ostygnięciu wyjmujemy gotową płytę. Znajduje się tu też maszyna, tworząca w podobny sposób na drodze mechanicznej popy, idące na maszynę rotacyjną.

Mijając zecernię dziełową, zniszczoną częściowo przez okupantów, przechodzimy do monotypów-odlewni. Monotypów używa się przeważnie do zestawów skomplikowanych układów tabelarycznych. Spośród 6-ciu na krótko przed wojną postawionych maszyn Niemcy dwie wywieźli. Również z monotypów-tastrów okupant zniszczył 6, pozostawiając jedynie 5, będących w użytku. Przy tastrach siedzą zecerzy-monotypiści, odlewając za pomocą klawiatury żądane wiersze. W oddziale tym rozmawiamy z 67-letnim najstarszym zecerem zakładu, ob. Święcickim, który pracował tu już przed wojną światową.

W następnej sali, do której przechodzimy, siedzą przy rzędzie maszyn-linotypów zecerzy-linotypiści. Z jednym z nich, składaczem maszynowym i konserwatorem maszyn ob. Kauczorem, o którym dowiedzieliśmy się od kierownika, że przyczynił się wydatnie do szybkiego wydania maszynowo składanej gazety — wdajemy się w rozmowę. Dowiadujemy się, że w czasie okupacji udało mu się niespostrzeżenie wynieść z drukarni matryce linotypowe, które zakopał u siebie w ziemi, dbając przez cały czas okupacji o to, by nie uległy zniszczeniu. Z chwilą odzyskania niepodległości ob. Kauczor bezzwłocznie oddał je do dyspozycji drukarni. Czyn ten, narażający ob. Kauczora na najsrozsze represje ze strony Niemców, zasługuje na najwyższe uznanie.

Instytut oświaty zawodowej

Rozpoczęto zapisy na następujące kursy, zorganizowane przez Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej w Toruniu.

Kurs krawiecki dla kobiet dla mistrzów i czeladników. Kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla metalowców. 10-dniowy kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla szewców. Kurs uzupełniający dla kandydatów do egzaminu czeladniczego. Kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskich dla wszystkich zawodów.

Zagladamy jeszcze do pokoju korektorów, gdzie rozmawiamy z ob. Strzeleckim, który na chlebnie drukarskim zjadł zęby, po czym przyglądamy się w introligatorni pracy maszyn do krajania papieru i automatów do szycia książek, podziwiając przy tym zwinne chwytai pracowników i pracowników, zajętych wiązaniem, zszywaniem, oprawianiem i ozdabianiem książek.

Wielkie zainteresowanie budzi w nas praca w oddziałach litograficznych, których dzieła znane były przed wojną w całej Polsce. Nie kusimy się wcale o opis tych skomplikowanych prac, które trzeba koniecznie zobaczyć, by mieć o nich jakie takie wyobrażenie. Bardzo ciekawe są również prace rysowników, którzy doprowadzili je do prawdziwego artyzmu. Przechodząc przez salę chemigraficzną odnosimy wrażenie, że znajdujemy się w jakiejś średnio-wiecznej pracowni alchemicznej. Wykonuje się tutaj klisze w cynku i zdjęcia do produkcji offsetowej.

Dalej przyglądamy się jeszcze pracy ob. ob. Reisa i Gąsiorowskiego przy maszynie rotacyjnej. Próba nawiązania z nimi rozmowy nie udaje się ze względu na ciągły ich „galop” przy maszynie, która dzięki ogromnym zdoby-

czom techniki może wyrzucać gotowe gazety objętości 32 stron.

Zwiedzimy jeszcze znajdujące się w suterenach stolarnie i kuchnię oraz ślusarnię na podwórzu, rozmawiamy z kierownikami technicznymi zakładu ob. ob. Karabaszem i Hoffmanem oraz kierownikami drukarni ppor. Rosiakiem, od których dowiadujemy się, że współpraca kierownictwa zakładu z Radą Zakładową, na której czele stoi ob. Kaniewski, wykazuje wielką ruchliwość, wyrażającą się w zorganizowaniu biblioteki i świetlicy oraz klubu sportowego drukarzy „Grafika”.

W zakładzie zatrudnionym jest przeszło 300 pracowników. Ciężka praca drukarzy znajduje swe uznanie w wysokich stosunkowo stawkach płacy dla tego zawodu. Opary kwasowe oraz stała praca w ołowiu powodują bez wątpienia upadek na zdrowiu. Dlatego też ze zdziwieniem dowiadujemy się od pracowników, że nie otrzymują oni specjalnych przydziałów żywnościowych, a dostarczanie mleka zostało teraz również przez wydział aprowizacji przerwanę. Sądzimy, że sprawą dożywiania pracujących prawie wyłącznie na zamówienia państwowe drukarzy powinny zająć się powołane władze.

Pomorze przygotowuje się do akcji żniw

Akcja żniwna wymaga od nas zmobilizowania wszystkich sił roboczych. Do dnia 10 bm. trwać będzie werbunkowa akcja ochotnicza, po tym terminie zarządzone zostanie przymus pracy pomocniczej w czasie żniw. Partie polityczne: PPR, PPS organizują w mieście werbunek robotników. Stronnictwo Demokratyczne propaguje akcję żniwną wśród inteligencji. Związki młodzieżowe, ZHP, ZWM, TUR i in. rejustrują młodzież zgłaszającą się ochotniczo. Młodzież będzie przed wysłaniem na rolę poddana badaniom lekarskim. W akcji żniwnej weźmie udział Wojsko Polskie. Armia Radziecka udzieli pomocy technicznej. Aby uniemożliwić spekulantom i nierobom uchylanie się od obywatelskiego obowiązku

brania udziału w tej najważniejszej dla nas akcji, zastosowane zostaną specjalne sankcje, o których opinia publiczna dowie się w najkrótszym czasie.

Obywatele Pomorza! Umieliśmy najprędzej i najlepiej zasiać — pokażmy, że też najlepiej przeprowadzimy żniwa. (Polpress)

Groby w powiecie tucholskim

Groby rozrzucone po całym powiecie tucholskim kryją około 3 tysiące zwłok Polaków pomordowanych przez Niemców w tej okolicy. W samej Tucholi Niemcy wymordowali około tysiąca Polaków.

Korespondencje własne

Z Włocławka

W ubiegłą niedzielę stary gród biskupi witał ścigające z frontu do Włocławka Wojsko Polskie. Wiadomość o zbliżaniu się jednostki wojskowej do Włocławka przyszła zaledwie na kilka godzin przedtem, mimo to mieszkańcy Włocławka przygotowali żołnierzom serdeczne przyjęcie. Na powitanie przemawiali przedstawiciele władz i społeczeństwa. W myśl rzuczonego projektu ufundowania jednostce sztandaru rozpoczęto składkę na ten cel.

Wobec nadchodzących żniw władze administracyjne powiatu podjęły przygotowania, zmierzające do sprawnego przeprowadzenia tej akcji. W tym celu pod przewodnictwem wicestarosty ob. Czechańskiego odbyło się w Włocławku zebranie władz rolnych, kierowników gospodarstw zespołowych oraz przedstawicieli społeczeństwa. Postanowiono przejąć narzędnia rolnicze i skompletować części zapasowe, których skład przygotowano w firmie Muhsam. W dalszym ciągu omówiono sprawę tworzenia drużyn robotniczych i młodzieżowych z miast oraz zagadnienie ich umieszczenia i zaprowiantowania we wsiach.

Wreszcie utworzono na zebraniu powiatowy komitet akcji żniwnej, którego odpowiedniki powstaną w gminach wiejskich.

Żywa dyskusja, jaka toczyła się na zebraniu jest świadectwem, że w dobie obecnej nie tylko rolnicy, ale całe społeczeństwo powiatu docenia doniosłość i wagę należytego przeprowadzenia akcji żniwnej.

Przewodniczącym miejskiej rady narodowej w Lubrańcu obrany został ob. Stanisław Wasilewski. Stanowisko burmistrza Lubrańca powierzone zostało nadal ob. Leonowi Poradzińskiemu, wiceburmistrza ob. Kaźmierzowi Bońskowskiemu.

Z Więcborka

Więcbork, pięknie położony nad jeziorem, liczący przed wojną około 4 i pół tysięcy mieszkańców, stosunkowo mało ucierpiał na skutek działań wojennych i stopniowo wraca do normalnego życia. Oprócz czynnych od początku sklepów spożywczych, otwarto ostatnio kilka sklepów spółdzielczych. Czynny jest też szpital powiatowy. Także Sąd Grodzki, istniejący tu przeszło 120 lat, w maju br. zaczął urzędowanie. Czystość miasta, z początku mało zadawalająca, poprawiła się ostatnio znacznie na skutek wydanych zarządzeń władz miejskich.

Doniosłym zdarzeniem był wiec manifestacyjny na rzecz Rządu Jedności Narodowej, który odbył się na Rynku przy udziale około tysiąca ludności.

Z Chojnic

W Chojnicach odbył się 3 bm. wiec, zwołany przez partie polityczne i organizacje społeczne z okazji powołania Rządu Jedności Narodowej. Na Pl. Król. Jadwigi zebrała się 4-tysięczna rzesza obywatelstwa miejscowego, wszystkich warstw i młodzieży z transparentami i chorągiewkami.

Znaczenie radosnego faktu zobrazował w dłuższym przemówieniu sekr. PPR por. Śmiłgelski, po czym przedstawiciel Stronnictwa Ludowego red. Łemańczyk powitał Rząd Jedności Narodowej w imieniu mas chłopskich i robotniczych. Następnie przemawiał zastępca miejscowego Komendanta miasta, a starosta powiatowy mgr. Rzeźniowski strześcił znaczenie sukcesu politycznego. Mówcy wnieśli okrzyki na cześć Rzplitej i naszego potężnego sojusznika ZSRR z Armią Czerwoną i Wielkim Marszałkiem Stalinem, na cześć Rządu i Prezydenta oraz Wojska Polskiego.

Na zakończenie uchwalono rezolucję: 1. wyrażającą radość ludności i szczerą chęć współpracy z Rządem, oraz 2. domagającą się sądzienia kata Pomorza: Forstera na naszej ziemi.

W dniach 30 ub. m. i 1 bm. młodzież miasta Chojnic miała swoje święto. Z tej okazji odbyło się w sobotę na stadionie miejskim wielkie ognisko, zorganizowane przez młodzież gimnazjalną. Przy wielkim stosie zespoły młodzieży szkół średnich i powszechnych wykonały szereg pieśni, deklamacji, inscenizacji, tańców, oraz gawędę, dając licznie przybyłej publiczności godzinę milej, pożytecznej rozrywki.

Nazajutrz odbyło się na tymże stadionie uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli wojska i władz. Po Mszy św. uformował się barwny pochód, który korowodem ruszył przez ulice miasta.

Po południu młodzież gimnazjum ogólnokształcącego zorganizowała w własnym gmachu akademię połączoną z zabawą dla młodzieży.

Z Pili

Staraniem Związku Walki Młodych, mieszkańców rodzinnego miasta Staszica — Pili, przeżył radośną uroczystość wianków. Na program złożyły się: występy artystyczne, śpiewy, tańce, iluminacja brzegów Gdwy oraz puszczanie licznych wianków. Podczas puszczania wianków młodzież z ZWM zaintonowała przy płonących stosach pieśń „Nasze Morze” podchwyczona przez licznie zebraną ludność grodu.

Poza programem żołnierze armii radzieckiej popisywali się śpiewem i tańcami ludowymi.

Nowe numery „Odrodzenia”

W ostatnich dwóch numerach „Odrodzenia” poruszone zostały ważne zagadnienia społeczne. W n-rze 29 Mieczysław Jastrun w artykule pt. „Potęga ciemnoty” omawia bolesną dla wszystkich myślących ludzi sprawę antysemityzmu. — „Krew żydowska, wylana tak obficie przez barbarzyńskiego wroga narodu polskiego i ludzkości wólnej, podnieciła jeszcze drzemiacę instynkty dumy”. — Niestety, słowa te są prawdą. Antysemityzm, rozwijający się już przed wojną wśród społeczeństwa polskiego, wystąpił z całą siłą dopiero pod „opiekunczy” skrzydłami hitleryzmu.

Nie ma dziś w Polsce kwestii żydowskiej i naprawdę dżwki ocalałych ze strasliwego pogromu”.

Poruszone przez Jastruna zagadnienie musi być rozwiązane jasno i prosto. Demokracja polska będzie walczyć z „potęgą ciemnoty” — antysemityzmem — inaczej przestala być demokracją, której podstawą są i będą hasła: wolność, równość, braterstwo.

Ilustracją do artykułu Jastruna jest w „Odrodzeniu” fragment Artura Sandauera „Noc praworządności”, opisujący likwidację ghetta w którymś z miast, ucieczkę kilku żydów na wieś i obojętność ludności, bojącej się udzielić im schronienia.

Drugim zagadnieniem narodowo-społecznym jest poruszona przez Jana Szczepańskiego w artykule pt. „O góralach i „Goralach”” kwestja w stosunku do górali, mających dowody na „Goralen”. Artykuł nacechowany jest głęboką znajomością ludu podhalańskiego i wielkim zrozumieniem pobudek i przyczyn postępowania górali. Widać też, że Jan Szczepański prawdziwie ukochał górali, nie jako stylizowane na Janosików reprezentacje lalki, ubrane w piękne stroje, lecz takich, jakimi są w rzeczywistości.

„Nie robimy z górali ostatnich Mohikanów, więcej natomiast dbajmy o rzetelne potrzeby żywego ludu” — pisze autor.

Doceniając zdecydowaną postawę większości górali i rozumiejąc, że sprzedajność mniejszości wynikała z fałszywych ambicji, Szczepański uważa, że konieczne jest przeprowadzenie procesów rehabilitacyjnych na Podhalu.

Oprócz omówionych wyżej, nr 29 „Odrodzenia” przynosi nam jeszcze artykuł Tadeusza Hołujy pt. „Na drogach kłeski”, będący opisem końcowego okresu i momentu wyzwolenia więźniów w ostatnim obozie koncentracyjnym w Litomierzycach. W rubryce „Po prostu” Jan Kotł daje krytykę „Świętoszka” Moliera, wystawionego przez Teatr Wojska Polskiego w Łodzi. Nadto „Odrodzenie” zawiera obszerną kronikę kulturalną Francji, ZSRR, przegląd prasy, poświęcony nowemu dwutygodnikowi literackiemu „Życie Literackie” wychodzącemu w Poznaniu, kalendarz kulturalny, ciekawy artykuł Henryka Batowskiego „Słownik starożytności słowiańskiej” oraz kilka wierszy wojennych Jerzego Putramenta, z których najpiękniejszy jest „Kraju jarzebin i pól”.

Do najciekawszych artykułów n-r 30 należy „Krytyka na cenzurowanym” Tadeusza Kwiatkowskiego, analizujący rolę krytyki teatralnego. Autor bardzo słusznie stwierdza, że krytyka teatralna zbyt wiele miejsca poświęca literackiej stronie sztuki, zbyt mało zaś temu, co jest istotą przedstawienia teatralnego: grze aktora, inscenizacji, dekoracją, reżyserii. „Krytykiem teatralnym musi być człowiek teatru, obeznany nie tylko z tekstem, ale i ze sztuką aktorską, malarstwem itd., musi więc być znawcą tych wszystkich sztuk, które spotyka na scenie”. — „Nie technika teatru winna być ośrodkiem zainteresowania recenzenta, ale zagadnienia merytoryczne przedstawienia teatralnego, więc współgranie wszystkich czynników, biorących udział w teatrze”.

Adam Lysakowski porusza stale aktualną sprawę odbudowy bibliotek polskich, prof. Julian Krzyżanowski poświęca wspomnienie poświęcone uczonemu Romanowi Bykowskiemu. Tadeusz Breza we fragmencie z powieści politycznej pt. „Mury Jerycha” daje obraz doprowadzania do upadku duszy ludzkiej.

Ciekawym i wszechstronnie rozważającym zagadnieniem jest artykuł Karola Stromengera pt. „Czy odbudujemy polską operę?”. Artur Sandauer pt. „Zawile” rozważa problem realizmu w literaturze; Józef Widajewicz odkrywa całe zakłamanie niemieckiej propagandy usiłującej dowiedzieć, że Piastowie byli pochodzenia normandzkiego. Ankieta „W oczach pisarzy” przynosi nam wypowiedź Karola Czachowskiego. Ciekawa, z talentem napisana nowela Zofii Drózd — „Psalmicha” ożywia numer. O poezjach Jana Huśzycy pisze w artykule pt. „Posłaniec z Kazakstanu” Kazimierz Wyka. Kronika zagraniczna przynosi nam wiadomości z życia kulturalnego Francji i ZSRR, a przegląd prasy recenzję o „Kuźnicy”.

W sumie — oba numery zawierają niezwykle dużo materiału myślowego, przeważającego nad treścią czysto artystyczną.

Krystyna Wrochno.

Cech Piekarzy obniża ceny

Spółceństwo bydgoskie z zadowoleniem przyjęło wiadomość o obniżeniu cen za chleb, sprzedawany na wolnym rynku. W związku z tym, udaliśmy się mistrza piekarskiego ob. L. Zdrojewskiego, chcąc dowiedzieć się od niego coś o pracy piekarzy.

Piekarze musieli pokonać dużo trudności, opowiada nam ob. Zdrojewski, — zanim mogli przystąpić do wykonywania swego zawodu. Zaraz po uwolnieniu Bydgoszczy, uruchomiono na terenie miasta 40 piekarni. Prawie wszystkie warsztaty były na skutek działań wojennych częściowo zniszczone. Przystąpiono do najpilniejszych napraw, zaczynając równocześnie wypiek chleba, by przede wszystkim zaopatrzyć w ten artykuł żywnościowy ludność miasta. Wypiekano 40 ton mąki dziennie, mając do dyspozycji tylko mąkę razową. Ludność nie była początkowo całkowicie zaopatrzona w chleb. Najważniejszą trudnością, był brak środków przewozowych. Wydział aprowizacyjny zarządu miejskiego przejął troską o wyżywienie społeczeństwa, utworzył t. zw. pogotowie przewozowe, które zajmowało się odład dostarczaniem mąki z młynów Kentzera, do poszczególnych warsztatów piekarskich.

W marcu polepszyło się położenie piekarstwa. Zaczęto dostarczać mąkę pyłtowa — można było także zacząć wypiek chleba dla zapotrzebowania wolnego rynku. Przedsiębiorstwa piekarskie nie mogły się jeszcze należycie rozwijać. Ceny mąki były bardzo wysokie, piekarze zaś nie dysponowali żadnymi kapitałami. Sytuacja polepszała się jednak z dnia na dzień. Obecnie Bydgoszcz posiada 78 piekarni. Liczba ta równa się już prawie ilości piekarni istniejących w mieście przed wojną. Nie wypieka się jedynie tyle rodzajów ciast co przed rokiem 1939, — przyczynia się do tego w największym stopniu brak fachowców.

Z radością stwierdzamy, — mówi dalej mistrz piekarski — że ceny mąki opadają. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dzieje się to w obecnym czasie przedwiośnia, możemy fakt ten uznać, jako zapowiedź dalszej obniżki cen po żniwach.

Już w końcu stycznia zawiązali piekarze własny cech, który obecnie postanowił wypowiedzieć walkę drożyznie i spekulacji. Dlatego też w porozumieniu z zarządem miejskim, obniżono cenę chleba białego ze zł 25,— na zł 14,— za jeden kilogram. Podkreślić przy tym należy, że kierowano się tu wyłącznie dobrem społeczeństwa. Cech piekarski jest na terenie Bydgoszczy pierwszym, który spowodował obniżkę cen, w tak wybitny sposób. Największą bolączką cechu jest handel pie-

czywem na rynkach. Przystępuje się bezwzględnie do zwalczania tego rodzaju sprzedaży, bowiem warunki higieniczne, w których sprzedaż się odbywa, pozostawiają niejednokrotnie wiele do życzenia. Sądzimy ze swęj strony, że starania te spotkają się z uznaniem ogółu społeczeństwa naszego miasta.

Na zakończenie proponuje nam ob. Zdrojewski zwiedzenie własnego warsztatu, na co się chętnie zgodziliśmy. Piekarnia została przez niego przejęta od Niemca, u którego ob. Zdrojewski pracował w czasie okupacji jako robotnik. Warsztat był bardzo zaniedbany, trzeba go było całkowicie odrestaurować. Obecnie wypieka się tutaj 2.000 kg chleba dziennie.

Wychodzimy na podwórze — czujemy zapach świeżego chleba. Przed warsztatem znajduje się chłodnia — pełna w niej półek, na nich świeże bochenki chleba, — ciepłe jeszcze.

„Święto Młodzieży”

W niedzielę odbędzie się święto młodzieży szkół bydgoskich. Na program masowej manifestacji złoży się: przemarsz barwnego korowodu ulicami miasta oraz pokazy na boisku.

Po nabożeństwach szkolnych rozpocznie się zbiórka na Starym Rynku od godz. 10—11. Od godz. 11-tej nastąpi wymarsz pochodu ze Starego Rynku na Stadion Miejski ulicami: Most Teatralny, ul. Jagiellońska, ul. Chopina.

Udział biorą przedszkola, kl. 5, 6 i 7 szkół powszechnych oraz całe szkolnictwo średnie, harcerstwo wraz ze swymi zuchami, które zdołały sobie popularność pomysłowością w tego rodzaju imprezach. Zobaczymy więc husarię, indian, ze szkół średnich barwne grupy reprezentujące różne zawody: jak ogrodnicy, kelnerki, modelerzy oraz innych, propagujących różnorodne hasła. Uroczystości na Stadionie Miejskim odbędą się bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu.

Program uroczystości na stadionie:

1. Połączone chóry — Hymn Państwowy, Warszawianka, Pieśń o Wolnej Polsce.
2. Kujawiak — Gminajum miejskie.
3. Czterogłosowy chór żeński przy wieczornej szkole dla dorosłych im. Mickiewicza.
4. Taniec żniwiarek (Państw. Gimn. Żeńskie).
5. Trzygłosowy chór szkoły im. Staszka.
6. Inscenizacja żabek — szkoła św. Jana.
7. Rozgrywki sportowe szkół średnich: a) palant (Gimn. państw. żeńskie), b) dwa ognie (Gimn. Kupieckie), c) siatkówka (Państw. Gimn. Męskie).
8. Pokaz harcerski.
9. Rota.

W razie niepogody pokazy odbędą się w Strzelnicy z następującym programem: 1. Połączone chóry. 2. Kujawiak. 3. Czterogłosowy chór żeński. 4. Taniec żniwiarek. 5. Trzygłosowy chór. 6. Żabki. 7. Rota.

— Chleb wypiekamy na sposób przedwojenny — objaśnia nam mistrz piekarski — chodzi nam przede wszystkim o podniesienie gatunku wypieku.

Dalej warsztat piekarski. Kilku czeladników w białych kitlach zajętych przy pracy. Uderza nas panująca tu gorączka — w warsztacie unosi się biały pyłek mąki. Oglądamy elektryczną maszynę do wyrabiania ciasta, przyrząd mechaniczny do dzielenia bułek, i wreszcie 3-piętrowy kaflowy piec do chleba. Piec opala się węglem. Przy warsztacie znajduje się także łazienka, będąca do dyspozycji czeladników.

Opuszczamy piekarnię — czujemy jeszcze wciąż zapach chleba.

Jesteśmy zadowoleni, że znalazła się w naszym grodzie grupa rzemieślników, która samorzutnie przystępuje do walki z drożyzną, służąc w ten sposób społeczeństwu. S. G.

KRONIKA

— Wydział Apropowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe I kat. prac. na miesiąc lipiec otrzymać można w sklepach spożywczych 5 deka drożdży na odcinek nr 30.

— Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że przeniósł swe biura na ul. Toruńską 17.

— W dniu 9 lipca br. o godz. 11 w sali hotelu „Pod Orłem” odbędzie się plenarne posiedzenie Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie i przyjęcie rezolucji w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej, 2. odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3. kooptacja i ślubowanie nowych członków Wojewódzkiej Rady Narodowej, 4. wybory: a) 5 posłów do KRN, b) 6 członków do Wydziału Wojewódzkiego, 5. sprawozdania: a) ob. wojewody, b) Wojew. Urzędu Ziemięckiego, c) Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, d) Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, 6. wolne wnioski.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD) urządza w sobotę, dnia 7. 7. br. Dancinę w sali Malinowej Hotelu „Pod Orłem” od godz. 21.

Całkowity dochód na cele kolonij letnich polskich dzieci.

Państw. Szkoła Baletu w Toruniu wystąpi w Bydgoszczy w poniedziałek, dnia 9 bm., w Teatrze Miejskim, ul. Gdańska 68 od godz. 10—11.30 i od 11.30—12.30.

Ze sportu

W niedzielę po południu odbędzie się na Stadionie Miejskim oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz piłkarski między drużyną „Włochów”, a BKS-em przy Zarządzie Miejskim. Przedmecz o godz. 14.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują:

Z przyczyn od nas niezależnych odwołujemy dyżur nocny apteki przy Białawkach.

Służbę pełnić będą od godz. 17-tej dnia dzisiejszego do godz. 17-tej dnia 7 bm.

Apteka „Pod Koroną” ul. Dworcowa nr 48.

Apteka „Pod Niedźwiedziem” ul. Niedźwiedzia nr 11.

Teatr

Dzisiaj w Teatrze Polskim przy ulicy Gdańskiej 68, sztuka w 3 aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Wajacy się dom”. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19-tej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15.30 do 19-tej.

Co grają w kinach?

„Polonia” — „Patrol w pustyni”, nadprogram: „Pan z milionami” i Tygodnik polski nr 13.

„Orzeł” — „Majdanek”, nadprogram: „W Prusach Wschodnich” i Tygodnik polski nr 9/10.

„Pomorzanin” — „O 6-tej wieczorem po wojnie”.

„Wolność” — „Sekretarz Rejkomu”.

„Bałtyk” — „Sekretarz Rejkomu”.

Początek seansów o godzinie 5 i 7, w niedzielę i święta o godzinie 3. 5 i 7.

Program rozgłośni bydgoskiej

na dzień 7 lipca

7.15—7.20 — Hymn. Sygnał czasu. 7.20—7.30 — „Na dzień dobry” — dźwięk. 7.30—8.15 — Transmisja z Warszawy (pieniążki poranny, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin).

Przerwa. 12—13.30 — Transmisja z Warszawy (sygnał czasu, dziennik południowy, pogadanka aktualna, komunikaty, skrzynka poszukiwania rodzin). 13.30—14 — Muzyka popołudniowa (dźwięk). 13.30—14 — Muzyka popołudniowa (dźwięk). 13.30—14 — Muzyka popołudniowa (dźwięk) i skrzynka poszukiwania rodzin).

Przerwa. 16—17.35 — Transmisja z Warszawy (artykuł aktualny, dziennik popołudniowy, przegląd codzienny, koncert, audycja wojskowa). 17.35—17.45 — Chwila muzyki rosyjskiej — płyty. 17.45—18.00 — „W warsztacie szewskim” — audycja z cyklu pogadanek o Rosji Radzieckiej, wygłosi por. Armii Radzieckiej Paweł Gasko.

18.00—18.45 — Transmisja z Warszawy (odczyt, przegląd prasy zagranicznej, skrzynka poszukiwania rodzin, audycja literacka). 18.45—19.00 — Muzyka operowa — płyty. 19.00—19.10 — Kronika pomorska. 19.10—19.15 — „Szybowski w Fordonie” — pogadanka. 19.15—19.20 — Wiadomości lokalne i skrzynka poszukiwania rodzin. 19.20—19.40 — Tańce i piosenki (płyty). 19.40—19.55 — Transmisja z Warszawy (dziennik wieczorny). 19.55—20.05 — „Dokąd udać się w niedzielę” — pogadanka turystyczna E. Michalskiego. 20.05—20.50 — Wędrowka w eterze. 20.50—20.55 — Streszczenie najważniejszych wiadomości dnia. 20.55—21.00 — Program na dzień następny. Zakończenie audycji.

Od redakcji

Setny numer „Ziemi Pomorskiej”

Jutrzejszy numer „Ziemi Pomorskiej” ukaże się w podwójnej objętości.

Podziękowanie.
Zawiadamiamy tu dnia 23. 6. 1945 r. w Bydgoszczy ukochanej córki i siostry
p.
Wiesławy Moniki Wołkow,
lat 20.
Pogrzeb odbył się dnia 27 lipca 1945 r. w Szublinie.
Równocześnie dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym oraz organizacjom za okazane nam współczucia i przyznienie się do udziału w pogrzebie.
W głębokim żalu pogrzeźeni
Rodzice i rodzeństwo
Szubin w czerwcu 1945 r.

DANCING — VARIETE

„Café-Club”
ul. Marcinkowskiego 14

wita dziś swych gości świetnym programem z orkiestrą jazzową

Fernand Poulet na czele
Początek o godz. 19

Zebrań

Uwaga! Członkowie „Spółdzielni Zakupu i Sprzedaży”. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 17 bm. o godz. 14-tej w lokalu restauracji Rzeźni Miejskiej. Zaproszenia można odebrać w Biurze Spółdzielni. (—) Jan Blaszk, prezes. (131)

Wolne posady

Woznica do zakładu pogrzebowego potrzebny natychmiast. Dobre wynagrodzenie. Wały Jagiellońskie 19. (83)

Wydział Zdrowia Publicznego w Bydgoszczy poszukuje od zaraz 2 kwalifikowanych kier. administracyjnych oraz 2 pomocników adminstr. dla pitali miejskich. Podania na powyższe stanowiska należy kierować do Zarządu Miejskiego Wydział Zdrowia Publicznego, Wały Jagiellońskie 12. Wydział Zdrowia Publicznego dr Majchrzak. (141)

„Szewcy” potrzebni zarz. Pracownia obuwi Gdańska 135. (53)

Krawcy kwalifikowani potrzebni. Zakład krawiecki, Stanisław Gudel, Fredry 10. (41)

Pierwsza Państwowa Fabryka Skór dawn. L. Buchholz, Bydgoszcz, Garbary 2 — poszukuje natychmiast 1 kowala i 1 palacza. (67)

Poszukujemy zaraz — do szycia mundurów wojskowych i konfekcji męskiej wykwalifikowanych fachowców jak krojczego, majstrów, szwaczek i sił pomocniczych. Apropowizacja zapewniona. Zgłoszenia przyjmujemy Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy, Plac Teatralny 2—4 nad Bankiem Zw. Spółek Zarobkowych. (115)

Kaflarze — potrzebni na dobrych warunkach. Wiadomość od 6—7. Kordeckiego 13 m 6. (118)

Dependent notarialnego i urzędniczy, biegle piszący na maszynie, poszukuje Notariusz Smólski, Bydgoszcz, Gdańska 16. (127)

Stolarzy i uczeń poszukuje Jan Bloch, Jagiellońska 34. Stolarnia. (135)

Krawcowe kwalifikowane potrzebne Weł. Rynek 7 — Skład. (137)

Elektromonter i radiomonter poszukiwani. Bydgoszcz, Grunwaldzka 20 m 6. Biuro Elektrotechniczne. (98)

Poszukuje posady

Księgowy-bilansista zakładu, prowadzi księgi handlowe, listy placy, obliczenia świadczeń socjalnych, podatków. Zgł. adm. „Ziemi Pomorskiej” pod nr „333”. (120)

Księgowy — samodzielna wolna od 15 bm. adm. „Ziemi Pomorskiej” „Księgowy”. (123)

Udzielam lekcji języka rosyjskiego. Sienkiewicza 36/L. Zgłoszenia 16—17 godz. (126)

Sekretarka biegle, znajomość jęz. obcych przyjmie zajęcia przedpołudniowe. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „M”. (136)

Pokoje poszukiwane

Ładnego pokoju umeblowanego poszukuje. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „Solidny”. (110)

Mieszkania szuka

Dobrze sytuowana osoba poszukuje 2 kopoi z meblami lub bez, ewentualnie i z urządzeniem częściowo drugiego. Zapłaci wyśkie komorne i zapewni mieszkanie przed urzędem mieszkaniowym. Podać do adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „nie chcę urzędowo”. (139)

Poszukiwania

Poszukując Leona Wisińskiego — pracował w Elblągu w Fabryce Szychał. Wiadomości proszę przesyłać: Majkowski, Świekatowo pow. Świecie u Faters. (130)

Stanisław Jagmin zgłosił się w Toruniu-Podgórze, Szkoła na Stawkach — matka. (133)

Kto ma jakiegokolwiek wiadomości o Andrzeju Czajka, wywiezionym w 1939 r. z Nakła do obozu w Weimar-Buchenwald — Blok XVII. Nr 7031, proszę zawiadomić Władysława Kröllównę, Bydgoszcz, Świętojańska 21. (143)

Kupno/

Radioaparat kupię, sklep komisyowy ul. Pomorska 21, wejście ul. Śniadeckich. (142)

Maszyny do szycia sprzedaje kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży. Sklep Komisowy, Pomorska 21 wejście ze Śniadeckich. (143)

Blazanki, wiaderka, onwie, po mleku, marmoladzie. Ogólny zakupi Powiatowy Związek Pszczelarzy. Zgłoszenia: Rychłowski, Osiek n/Notecią, telefon Osiek nr 11. (128)

Sprzedaj

Radio — Tefaż — super uniwersalny, 5 lampowy sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 42/2. (134)

Pekińczyki rasowe do sprzedania. Bydgoszcz, Mostowa 3. (140)

Zguba

Zgubiono portfel z dokumentami osobistymi na dowulsko Krajewski Mieczysław, łaska wy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. 20 Stycznia 6/4. (81)

Zakretek srebrna do wiecznego pira zgubiono. Czyżkówo, Mińska 14. (138)

Unieważniam — legitymację SOK, zaświadczanie RKU zgubione 28. 6. Ziemiński. (132)

Zamiany

Zamiana. 2 ładne pokoje z kuchnią na I piętrze przy ul. Jackowskiego na 3—4 pokoje w tej samej dzielnicy. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „1913”. (117)

Zamienię — radio Telefunken 4 lamp. prąd zmienny na stały. Król. Jadwigi 19/4. (119)

Zamienię czarne czółenka nr 38 na 37 adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „Panna”. (122)

Różne

Powiatowa Szkoła Rolnicza (koedukacyjna) w Bydgoszczy — przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 45/46 — codziennie od godz. 10—12. Bydgoszcz, Nowodworska 58. (61)

Wojna skończona! Dziś więc tańcz i hulaj na dancingu. (31)

Kupię książki: nowe i używane. Powieści, kryminalne, romanse. Bydgoszcz, Warszawska 7 m 4. (75)

Radio-Aparaty

Lampy radiowe — części kupno — sprzedaż — naprawa instalacja — obsługa fachowa szybko

JUPITER

Bydgoszcz — Stary Rynek 20
Tel. 1865

Zakład tokarski w drzewie Bydgoszcz, Plac Poznański 6 — wykonuje z własnego i powierzonego materiału wszelkie prace wchodzące w zakres tokarstwa. (121)

Obelgę rzuconą przeciw ob. Tylickiemu ze skrucą odwołuję i takowego przepraszam Bronisława Mazurowska. (95)

Uwaga Ogrodnicy! Fabryka skór ul. Garbary 2 oddaje chętnie odpadki organiczne, nadające się jako kompostowy środek nawozowy. Informacje w portierni. (85)

500.— zł nagr. temu, kto wskaze mi sprawcę kradzieży wózka ręcznego o 4 czerwono malowanych kołach i nowej platformie z listew w dniu 5 bm. 2 ul. Batorego. Rampalcki, Nowy Rynek 3. (116)

Fortepiany stroi i reperuje. Wilichowski, Król. Jadwigi 15 m 10. (125)

E — 03512

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30	Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.	Warunki prenumeraty: Rocznie 360 zł Półrocznie 180 zł	Kwartalnie 90 zł Miesięcznie 30 zł
---	---	---	---